

Sygnatura akt II Ca 438/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Anna Nowak
Sędziowie:	SO Katarzyna Biernat-Jarek SR (del.) Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)
Protokolant:	Ewelina Hazior

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2014 r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie

z dnia 7 listopada 2013 r., sygnatura akt I C 3007/12/K

1. oddała apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 600 zł (sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

Sygn. akt II Ca 438/14

## UZASADNIENIE

Wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 29 maja 2014 r.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie oddalił powództwo A. S. przeciwko (...) S.A. z siedzibą w W. o zapłatę (pkt I) oraz zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1717 zł tytułem zwrotu procesu (pkt II).

Za bezsporne między stronami uznał Sąd I instancji, iż pozwany odmówił powódce wypłaty odszkodowania za uszkodzenie pojazdu marki F. o numerze rejestracyjnym (...).

Ponadto Sąd Rejonowy oparł się na następująco ustalonym stanie faktycznym W toku postępowania likwidacyjnego przeprowadzono wizję lokalną, podczas której pracownicy pozwanego J. U. oraz K. S. (1) odebrali od K. S. (2) relację z przebiegu wypadku oraz wykonali dokumentację fotograficzną. Strona pozwana ustaliła, iż do uszkodzenia pojazdu stanowiącego własność powódki nie mogło dojść w okolicznościach deklarowanych przez uczestników zdarzenia. W pojeździe marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uszkodzony był lewy bok (lewe drzwi, lewa przednia ściana boczna, lewa tylna ściana boczna, lewy słupek A, lewe tylne koło). Uszkodzone elementy nadwozia nosiły ślady korozji. Koszt naprawy powyższych szkód został oszacowany na kwotę 8616,81 zł. Uszkodzenia pojazdu stanowiącego własność powódki powstały w innych okolicznościach niż wskazane przez uczestników kolizji.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o zeznania świadków J. U. i K. S. (1), dokumenty zalegające w aktach szkodowych oraz spójną, kompletną, logiczną opinię i dowód z przesłuchania biegłego ds. rekonstrukcji wypadków i kolizji drogowych J. K.. Nie dał Sąd natomiast wiary zeznaniom świadków D. R. i B. J., albowiem pozostają one w sprzeczności z wiarygodną opinią biegłego, w świetle której nie można przyjąć, iż opisywane przez świadków zdarzenie miało miejsce. Z tych samych względów dał Sąd wiarę zeznaniom K. S. (2) jedynie w tej części, w której świadek opisuje zakres uszkodzeń pojazdu marki F., albowiem tylko w tej części zeznania świadka znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Biegły wskazał m.in., że brak przeszczerpów lakieru świadczy o niemożności powstania uszkodzenia pojazdu marki F. w wyniku kolizji z pojazdem poruszającym się w przeciwnym kierunku oraz że ze względu na sylwetki pojazdów nie było możliwe powstanie wskazanych uszkodzeń samochodu marki F., gdyż w F. (...) nie występują części, które mogłyby spowodować takie uszkodzenia na tej wysokości. Ponadto za odmówieniem wiarygodności zeznaniom K. S. (2) przemawiał fakt, iż nie umiał on początkowo wskazać koloru pojazdu, którym miał kierować D. R. oraz miał trudności z opisaniem przebiegu zdarzenia, co znajduje odzwierciedlenie w aktach szkodowych.

Sąd Rejonowy oddalając powództwo wskazał na brak przesłanek uzasadniających przyjęcie odpowiedzialności pozwanego za szkodę w pojeździe powódki. Oparł się na art. 436 § 2 kc, art. 405 kc i art. 36 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Powódka nie wykazała, że szkoda została wyrządzona przez D. R., którego z pozwanym łączyła umowa ubezpieczenia OC, a brak odpowiedzialności po stronie kierującego lub posiadacza powoduje wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela. Bez znaczenia było oświadczenie D. R., iż jest on sprawcą wypadku, albowiem jego zeznaniom Sąd odmówił wiarygodności, a ponadto według art. 21 ust 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, uznanie odpowiedzialności przez sprawcę nie jest skuteczne względem ubezpieczyciela, o ile ten nie wyraził uprzednio zgody. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie:

- art. 822 § 1 w zw. z art. 822 § 4 kc poprzez ich niezastosowanie i oddalenie powództwa w sytuacji, gdy w przedmiotowej sprawie sprawcą szkody był D. R., zaś ubezpieczycielem sprawcy szkody był pozwany. Powódka wskazała, że fakt spowodowania kolizji przez D. R. znajduje potwierdzenie nie tylko w podpisanym przez niego oświadczeniu, ale również w pozostałych okolicznościach sprawy – zeznaniach bezpośrednich uczestników kolizji D. R. i K. S. (2) i, obecnego na miejscu zdarzenia, B. J.;

- 233 § 1 kpc poprzez dokonanie dowolnej i niewszechstronnej oceny materiału dowodowego w odniesieniu do opinii biegłego J. K. oraz zeznań świadków D. R., B. J. i K. S. (2). Sąd Rejonowy uznał za wiarygodną opinię biegłego, która została wydana jedynie na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, bez dokonania oględzin pojazdu. Opinia biegłego nie powinna zostać potraktowana przez Sąd, jako dowód kategorycznie wykluczający ustalenie, iż szkoda powstała w okolicznościach wskazanych w pozwie również z uwagi na lakoniczność wniosków i ich sprzeczność z zeznaniami świadków K. S., D. R. oraz B. J.. Ponadto z analizy przestrzenno-ruchowej kolizji wynika, że biegły musiał przyjąć określone założenia dotyczące prędkości pojazdów, rodzaju poślizgu, w jakim znajdował się F. oraz stanu

nawierzchni. Przy kolizjach drogowych nawet niewielka zmiana parametrów, zmiana kąta uderzenia bądź prędkości, z jaką poruszały się pojazdy powoduje zmianę zakresu uszkodzeń, czego biegły nie wyjaśnił w sposób wiarygodny. Sąd niezasadnie odmówił wiarygodności zeznaniom D. R. i B. J. oraz w części zeznaniom K. S. (2). Zeznania świadków korespondują ze sobą oraz znajdują potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, w szczególności w oświadczeniu sporządzonym na miejscu zdarzenia oraz w protokole wywiadu z poszkodowanym;

- art. 232 kpc poprzez uznanie, że powódka nie udowodniła, iż szkoda, została wyrządzona przez D. R., mimo iż fakt ten wynika z zeznań świadków D. R., K. S. (2), B. J. oraz z załączonych do pozwu dokumentów (z oświadczenia sporządzonego na miejscu zdarzenia oraz protokołu wywiadu z poszkodowanym).

Apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a ponadto o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie przed Sądem I i II instancji.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania. W jej ocenie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny dowodów, a próba jej podważenia przez apelującego sprowadza się jedynie do polemiki z jego stanowiskiem.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w całości podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy i przyjmuje je za własne. Konsekwencją tego jest uznanie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 kpc za nieuzasadniony. W ocenie Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe i w oparciu o zaprezentowane dowody dokonał niewadliwych ustaleń faktycznych istotnych z punktu widzenia materii sprawy. Sąd wyczerpał również zaproponowane przez strony środki dowodowe. Sąd umożliwił stronom nie tylko zgłaszanie i przeprowadzanie dowodów, ale także procesowe ich kontestowanie, to w szczególności poprzez zgłaszanie zarzutów do opinii biegłego, które to wszystkie zarzuty starał się wyjaśnić zobowiązując biegłego do ustosunkowania się do nich. Wydaje się zarazem, że słusznie Sąd oddalił wniosek o sporządzenie przez biegłego kolejnej opinii uzupełniającej, gdyż z punktu widzenia istoty sprawy nie była ona przydatna. Wniosek o dalszą uzupełniającą opinię zmierzał w istocie nie do odpowiedzi na pytanie, czy do wypadku doszło w okolicznościach deklarowanych przez poszkodowanego w zgłoszeniu szkody, ale do ustalenia, czy istnieje taka suma warunków koniecznych do spełnienia, po zaistnieniu których wypadek i szkody w pojeździe powódki mogłyby powstać. Istotą tego postępowania nie było natomiast poszukiwanie okoliczności wypadku, które pasowałyby do uszkodzeń pojazdu powódki, ale odwrotnie, ustalenie, czy dysponując danymi wyjściowymi co do okoliczności zdarzenia (warunki drogowe, kierunek poruszania się pojazdów, ich prędkość, zachowanie kierowców tuż przed wypadkiem (hamowanie, zmiana kierunku jazdy), itp.) podanymi w zgłoszeniu szkody można przyjąć, że szkody w pojeździe marki F. pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z tym zdarzeniem. Biegły przyjmując założenia, na których oparł następnie swoje wnioski, nie działał dowolnie, ale bazował na danych płynących z relacji uczestników kolizji. Oczywiście można dziś zmieniać te dane i kwestionować własne wypowiedzi na temat przebiegu wypadku, ale taka postawa bliższa jest próbie manipulowania faktami, niż ich rzeczowego przedstawiania. Zarówno ocena opinii biegłego K., jak i całego zebranego w sprawie materiału dowodowego nie budzi wątpliwości Sądu odwoławczego co do jej rzetelności i prawidłowości. Ocena ta koreluje nie tylko z zasadami logiki, ale też doświadczenia życiowego, a jako taka broni się w kontekście ustawowych ram swobodnej oceny dowodów, to zaś powoduje, że brak jest podstaw, aby ocenę tę podważyć doszukując się naruszenia omawianej normy prawa procesowego.

Prawdą jest, że biegły opiniował bez dokonania oględzin, ale jednocześnie wyjaśnił czy oględziny te były konieczne i wyjaśnienia ta wydają się być przekonujące. Ujawnione przez biegłego uszkodzenia pojazdu marki F., ich zakres i charakter, nie były w sprawie kwestionowane. Nikt nie przeczył, aby uszkodzenia miały charakter wgnieceń, a nie poprzecznych rys charakterystycznych dla kolizji pojazdów jadących w przeciwnych kierunkach i nie zderzających się

czołowo, lecz ocierających się o siebie. Wydaje się, że nie są w ogóle potrzebne wiadomości specjalne do stwierdzenia, że jeżeli wypadek polega na otarciu o siebie pojazdów jadących z na przeciwka, a tak przecież zadeklarowano, tak opisano wypadek, to uszkodzenia polegać powinny głównie na poziomych zarysowaniach pozostawionych przez wystające elementy ocierających się pojazdów będących w ruchu (zwykle ocieranie). Takie natomiast ślady na aucie F. nie zostały ujawnione. Można oczywiście dowodzić, że jednak przebieg wypadku był inny, bo samochód powódki prawie stał w miejscu, a auto sprawcy uderzyło w jego bok (bez ocierania), ale po pierwsze, byłaby to okoliczność nowa, inna niż w zgłoszeniu szkody, przez co nosiłaby znamiona próby manipulowania faktami, a po drugie przy zadeklarowanej przez sprawcę prędkości sięgającej 75 km/h (bardzo dużej), jest oczywistym, nawet dla laika, że uszkodzenia samochodu F. byłyby dużo bardziej rozległe. Wreszcie nie potrafiła powódka w żaden racjonalny sposób wyjaśnić ujawnionych na jej pojeździe śladów korozji, które ocenione zostały jako zastarzałe i z pewnością nie powstałe w przeciągu kilku dni przed ich ujawnieniem przez ubezpieczyciela. Poza tym, bezpośrednio oględziny byłyby z pewnością przydatne pod warunkiem, że można by nim poddać oba uczestniczące w kolizji pojazdy, co jednak, działaniem jednego z jej uczestników, nie było możliwe, bo ten, tuż po zdarzeniu, samochód zezłomował nie starając się o żadną jego dokumentację fotograficzną.

Oczywiście można mieć wątpliwości, czy fotografie, którymi dysponował biegły są wystarczające do ujawnieniu mikrośladów, jakimi są zapewne przeszczepy lakierów, ale eliminując nawet ten argument biegłego, wszystkie pozostałe (brak rys, korozja, charakter wgnieceń F., brak uszkodzenia lusterka bocznego F., brak uszkodzenia tylnej szyby F., brak korelacji uszkodzeń, przy założeniu, że w wypadku uczestniczyły samochody F. (...) i F. (...)), są absolutnie dostateczne do uznania tez biegłego za uzasadnione.

Nie można zgodzić się z zarzutem, że Sąd w sposób niewłaściwy ocenił zeznania świadków i nie oparł na nich ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy, dysonując takimi tylko dowodami wypadku i szkody, nie miał innego wyjścia, jak oprzeć się w przeważającej mierze na opinii biegłego. Świadek J. w ogóle nie był uczestnikiem zdarzenia i o jego przebiegu nie wie nic chyba, że to co opowiedzieli mu K. S. i D. R.. Już z tej racji nie jest on świadkiem wartościowym. Nie można też zapominać o tym, że jako pracownik K. S., nie jest on do końca obiektywny, jako w oczywisty sposób od pracodawcy zależny. Trudno nazwać jednoznacznie wiarygodnym świadka R., który nie dbając o jakąkolwiek dokumentację wypadku (dziś, w podobnych sytuacjach, jest rzeczą jak najbardziej naturalną sporządzenie własnych fotografii; aparatem fotograficznym dysponuje przy sobie niemal każdy), zaraz, zanim jeszcze zakończone zostało postępowanie likwidacyjne, zezłomował swój pojazd w sposób uniemożliwiający dotarcie do niego i jego zbadanie. Jeszcze bardziej zastanawiające jest, że przed, chyba racjonalną decyzją o zezłomowaniu auta (starego, o znikomej wartości, którego remont jest pewnie nieopłacalny, co wiadomo już było w momencie wypadku), świadek jednak samochód ten naprawił, by następnie, po zainwestowaniu w naprawę, zezłomować go. Świadek ten, jak się okazuje też wcale nie jest całkowicie niezależny od K. S., gdyż jego matka u kierującego F. jest zatrudniona. Nie da się wreszcie budować stanu faktycznego na zeznaniach samego K. S.. Po pierwsze, jest on osobą jak najbardziej zainteresowaną wynikiem sprawy i jest rzeczą oczywistą, że ma interes w relacjonowaniu okoliczności zdarzenia w sposób dla siebie korzystny. Pomijając to jednak, nie da się nie zauważyć pewnych niespójności w jego relacjach. Świadek ten utrzymywał jeszcze w dniu 16 lutego 2012 r. (3 tygodnie po wypadku), że nie zna sprawcy, widział go parę razy bo mieszka 5 kilometrów od niego, ale jest mu osobą obcą, zatajając jednocześnie, że od samego początku wiedział, że sprawca jest synem jego pracownicy. To ostatnie wiadomo z zeznań D. R., który powiedział, że poszkodowany na miejscu wypadku rozpoznał go. Zatajenie tego powiązania, było jak najbardziej pożądane przez K. S., w sytuacji, w której postępowanie likwidacyjne wyraźnie prowadzone było w kierunku braku prawdopodobieństwa wypadku, z czym wiąże się, zwłaszcza w okolicznościach wypadku (miejsce odludne, brak świadków zdarzenia, rażąca dysproporcja wartości pojazdów, spośród których winnym kolizji jest kierowca tego oczywiście tańszego), podejrzenie, że wypadek nie był całkowicie wolny od woli jego uczestników. Trudno jest wreszcie opierać się na samych tylko słowach poszkodowanego, w sytuacji, w której miał on możliwość zadbania o swój interes w sposób lepszy, ale tego zaniechał. Wspomniano już wcześniej o zaniedbaniu sporządzenia dokumentacji fotograficznej. W tym miejscu dodać można jeszcze brak wezwania na miejsce zdarzenia Policji oraz zaniechanie szczegółowego opisu szkód powypadkowych z ograniczeniem się jedynie do ogólnikowego ich podania, jako „cały lewy bok”. Pamiętać w tym miejscu trzeba, że obowiązkiem powoda jest dowiedzenie swoich twierdzeń (art. 6 kc), a niewypełnienie tego

obowiązku musi się wiązać dla niego z negatywnymi procesowymi skutkami. Opisanych wyżej zaniechań w tym zakresie nie sposób było skutecznie zastąpić mało wartościowymi zeznaniami świadków.

Podsumowując ten wątek stwierdzić należy, że słusznie Sąd Rejonowy oparł się na dowodzie z opinii biegłego, który w zestawieniu z dowodami osobowymi zaproponowanymi przez powódkę okazał się być dużo bardziej obiektywny, konkretny, rzeczowy, rzetelny i nie dotknięty tymi wszystkimi wadami, od których nie dało się uwolnić dowodu z zeznań świadków.

Na marginesie odnieść się jeszcze należy do wspomnianego już oświadczenia sprawcy szkody sporządzonego na miejscu wypadku, który powódka (apelacja) stara się przedstawiać jako dowód o bardzo dużym znaczeniu procesowym. O niskiej mocy dowodowej tego dokumentu świadczy natomiast zaprezentowana wyżej ocena świadków zdarzenia, a zwłaszcza osób, które bezpośrednio miały w nim uczestniczyć. Dodać do tego jeszcze trzeba to, że oświadczenie to, jako dokument tylko prywatny korzysta jedynie z domniemania, że osoby, które je podpisały złożyły oświadczenia o zawartej w nim treści, zaś już nie, że oświadczenia te polegają na prawdzie.

W konsekwencji takich rozważań, za oczywiście chybiony należało uznać zarzut naruszenia art. 232 kpc poprzez uznanie, że powódka nie udowodniła, iż szkoda została wyrządzona przez D. R.. Powódka faktu tego nie udowodniła, a dlaczego tak należy w tej sprawie przyjąć omówił szczegółowo Sąd Rejonowy, a uzupełniając starano się wyżej naprowadzić.

Sąd Rejonowy nie naruszył więc przepisów postępowania, zwłaszcza tych w zakresie szeroko rozumianego postępowania dowodowego, które w apelacji zarzucono.

Sąd Okręgowy nie tylko jednak, o czym już wspomniano, podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji, ale uznaje też, że Sąd ten dokonał prawidłowej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do właściwej normy prawa materialnego. Wywody prawne Sądu Rejonowego Sąd Okręgowy także w całości podziela nie godząc się zatem z zarzutem naruszenia przepisów art. 822 § 1 w zw. z art. 822 § 4 kc. Powódka nie wykazała bowiem, by szkoda zgłoszona ubezpieczycielowi powstała w okolicznościach przez nią zaprezentowanych, przez co uznać należy brak spełnienia kluczowej w tej sprawie przesłanki odpowiedzialności ubezpieczyciela, a to związku przyczynowego między zdarzeniem a szkodą, w takiej postaci, w jakiej do ubezpieczyciela została zgłoszona.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385 kpc, orzeczono jak w pkt. 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 kpc. Na koszty te złożyło wynagrodzenie pełnomocnika strony pozwanej w kwocie 600 zł obliczonej na podstawie § 12 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 6 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r..